Nr. 5. Kraków, dnia 1 Lutego 1873 r. Rok XII.

BIURO REDAKCYI w Krakowie Ulica Szewska, 210.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi co Sobota w objętości arkusza.

Rękopismy zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia.

Administracya i Ekspedycya miejscowa w Krakowie Rynek główny, Nr. 14. Ajencya we LWOWIE w „księgarni polskiéj przy ulicy Kopernika.“

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie wydawany pod redakcyą Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jag.

Ajencye główne: w Warszawie w księgarni *Gebethnera* i *Wolffa*, w Poznaniu w księgarni *Czapińskiego*.

Cena „Przeglądu lekarskiego“ wynosi:	Cena w Państwie Austryackiem z przesyłką pocztową	Ogłoszenia przyjmuje	Cena ogłoszeń:
W Krakowie rocznie . złr. 6 c. — w. a. półrocznie . „ 3 „ — „ „ kwartalnie . „ 1 „ 50 „ „	rocznie . . . złr. 6 cent. 60 w. a. półrocznie . . „ 3 „ 30 „ „ kwartalnie . . „ 1 „ 80 „ „	Biuro Administracyi, tudzież Ajencye A. Piątkowskiego *we Lwowie*, Z. Kotkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego *w Wiedniu*, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego *w Poznaniu*.	Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 centów oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj. *Numer pojedynczy kosztuje 15 c.*

Kilka spostrzeżeń z praktyki lekarskiéj szpitalnéj i prywatnéj

podał Dr **Józef Oettinger.**

Od czasu, jak w zawodzie klinicznym szkolarski dogmatyzm ustąpił miejsca badaniu ścisłemu, opartemu na metodzie i środkach, którym inne umiejętności przyrodnicze zawdzięczają swój płodny w pożyteczne nabytki rozwój: tak szerokie otwarło się pole do śledzenia zjawisk pospolitych ustroju chorego, iż uganianie się, jak to bywało niegdyś, za niezwykłemi osobliwościami przestało już być jedną z główniejszych podniet naukowego lekarza, mogącego dziś wdzięczniejsze znaleźć zajęcie w staranném zużytkowaniu zasobu doświadczenia, jaki mu się nawija codziennie. Mimo to jednak, nie straciły naukowéj wartości przypadki rzadsze; a zwłaszcza wykonawca sztuki zbawiennéj, który w ciężkim znoju o chléb powszedni nie łatwo rozporządza swobodą i środkami potrzebnemi do wykończenia aż do najdrobniejszego szczegółu pracy jakiéjś naukowéj, wywięzuje się należycie ze swéj powinności, jeżeli nie pominie milczeniem ciekawszych spostrzeżeń, lecz prostém a rzetelném ich skreśleniem odda je na użytek publiczny. Taką powodowany pobudką, mam sobie za obowiązek wspomnieć o trzech przypadkach następujących, mimo, że je tylko w grubszych zdołałem pochwycić zarysach.

I. Obłąd przemijający śród zimnicy.

W ciągu Sierpnia r. 1872 wzrosła w szpitalu Izraelitów krakowskim liczba przypadków zimnicznych dość znacznie po zmaleniu jéj w Lipcu. Pomiędzy innymi zgłosił się z tém cierpieniem niejaki Izaak Joachimowicz, szewc 36 lat mający, przyjęty dnia 23go Sierpnia, wpisany pod l. 159 protokołu chorych. Według tegoż przybył on do zakładu dnia 8go choroby, doświadczywszy w domu co wieczór trzęsącego zimna dwugodzinnego z następném rozgrzaniem ogólném, kończącém się potami obfitemi, trwającemi do rana. Napadom miał towarzyszyć statecznie ból głowy, a niekiedy i wymioty dobrowolne. Zażyty w domu napar senesowy tudzież nieco chininu nie sprowadziły pożądanego skutku. Z wyjątkiem nabytéj od dzieciństwa skłonności do opadnienia jelita odchodowego po silniejszém napieraniu na stolec, żadnéj innéj poprzednio nie ulegał niemocy.

Badanie dokonane dnia 24go Sierpnia przed południem okazało wypadek następujący:

Budowa krępa, cera brudno-blada, białkówki oczne szarawe, brzegi powiekowe nieco nabrzękłe i zaczerwienione. Język szarawo obłożony wilgotny; klatka piersiowa beczkowato rozdęta nad poziom brzucha wystaje, odgłos wypukowy jawny z przodu obok brzegu mostkowego prawego schodzi do 6go, obok lewego do 5go żebra, oddychanie zresztą swobodne. Serce nieco zniżone i na prawo wysunięte, uderzenia jego widoczne i wymacalne w dołku podsercowym tuż na lewo obok wyrostka mieczykowatego, tony czyste, tętno 84. Brzuch nieco wciągnięty, ściany cienkie, sprężyste, za uciskiem podpępeza kruczenie, odgłos wypukowy bębenkowy, w nadpępezu nieco dźwięczniejszy. Stłumienie śledzionowe na pionie podpasza poczyna się na wysokości 7go żebra i schodzi aż do łuku żebrowego, poniżéj którego za głębszém wetchnieniem chorego koniec dolny śledziony ręką wymacać się daje. — Powłoki miękkie, wątłe, tłuszczu pod skórą mało, pokład mięsny cienki. — Umysł przytomny nieco ponury, szum w uszach, łaknienie zmniejszone, znużenie mierne.

Zalecono siarkan chininowy w proszkach po 5 ziarn zadawanych co rano i wieczór.

Dzień 24ty Sierpnia minął bez napadu zimnicy i bez wszelkiéj innéj dolegliwości.

Dnia 25go po południu zaczął chory bez poprzednich dreszczów lub zimna wyrażać się niekiedy bez związku i nie do rzeczy, miał być rozgrzany, a tętno liczone przez asystenta wynosiło 120 na minutę; noc przepędził bezsennie, siedząc na łożu cicho, stał się bowiem uporczywie milczącym, ruszając tylko ciągle wargami, jakby szeptał pacierze, a rękami skubał nieustannie po kołdrze. Mocz puścił pod siebie.

Dnia 26go przed południem zastałem go jeszcze siedzącego, wyraz twarzy był zasępiony i zadumany, oczy spuszczone na dół, spójrzenie nieśmiałe i błędne, źrenice miernie przestronne, tęczówki tkliwe; wargi w ustawiczném drganiu, jak przy cichém szeptaniu, ale mimo to chory żadnych nie urabiał słów lub głosek, lecz automatyczne tylko wyknoywał ruchy; podobnież przebierał także palcami, mnąc bez ustanku trzymaną w rękach chustkę od nosa; na żadne pytanie ani słowem, ani skinieniem niedawał odpowiedzi, na wszelkie nalegania pozostawał obojętnym, nie zmieniając w niczém ani postawy, ani układu twarzy, ani spojrzenia, zachowując swoję właściwą, przerażającą niemal osłupiałość, mechanicznemi ruchami warg i palców raczéj spotęgowaną, niż złagodzoną. Tętno małe 114, w innych sprawach i narządach ustroju nie napotkano zmiany. Chory zresztą, jak zaklęty, ani na chwilę nie wysunął się z przybranego i jakby na nim stężałego

ułożenia. Nie tylko się nie odzywał do nikogo, ale i żadnéj nie objawiał potrzeby. Karmić go należało, i to nie bez niejakiéj trudności. Nie opierał się wprawdzie, gdy mu niemal wlewano do gęby pokarm lub napój; lecz gdy go nie znaglono do połykania wytrwałém zatrzymywaniem łyżki na podstawie języka, zwykł był płyn zachowywać w ustach całemi godzinami, dając mu w końcu wyciec jakby odniechcenia.

Oprócz dalszego używania chininu przepisano na wieczór wodan chloralowy w postaci następującéj:

Rp. *Hydrat. chlorali* scrup. duos. *Mucil. g. arab.*, *Aq. destill.* utriusq. semunciam. M. S. Połowę na raz zażyć, a w razie potrzeby w pół godziny drugą połowę.

Po użyciu pierwszéj zadawki nastąpił niebawem sen spokojny trzechgodzinny, poczém chory obudził się w odmiennym zupełnie nastroju umysłowym: był albowiem rozochocony do tego stopnia, iż na głos zaczął wyśpiewywać wesołe piosnki polskie. W godzinę łyknąwszy drugą połowę leku usypiającego, usnął napowrót i nie przebudził się aż rano, widocznie pokrzepiony, a będąc głodnym, sam domagał się śniadania. Posiliwszy się nieco, położył się znowu, a podczas rannych odwiedzin lekarskich po godz. 9téj spał jeszcze spokojnie. Odtąd wszelki ślad zadumy znikł całkowicie razem z pamięcią o niéj, jakby ręką odjął; śledziona także w ciągu dni kilku zmalała, przed spotrzebowaniem drugiéj drachmy siarkanu chininowego, a zatém przed upływem dni dwunastu. Dla większéj pewności, aby się uspokoić pod względem obawy powrotu, trzymano wyzdrowieńca w szpitalu do dnia 22. Września, t. j. cały miesiąc, nie żałując mu posilnéj strawy i zamykając leczenie środkiem żelezistym w postaci najprostszéj, t. j. opiłek żelaznych podawanych po ½ ziarna rano i wieczór z 5ma ziarnami cukru.

Dotąd człowiek, o którym mowa, nie szwankuje na zdrowiu ani fizycznie, ani psychicznie.

Do powyższego obrazu zjawisk i przebiegu cierpienia dorzucam kilka uwag o jego uderzających szczególnych właściwościach.

Do dnia 25go Sierpnia a 10go choroby zimnica codzienna żadnym przypadem osobliwym nie odstępowała od postaci pospolitéj. Nagle bez wszelkich zwiastunów pojawia się zboczenie w zakresie sprawy umysłowéj, która, po przelotném bredzeniu, okazuje się dotknięta tak wysokim stopniem przygnębienia a raczéj pozornego przytłumienia, iż nie tylko na zwykłe bodźce i podniety nie oddziaływa; iż narząd, w którym jéj rozmaita czynność najwybitniejszy znajduje wyraz, t. j. m o w a, nieprzezwyciężoném krępowany jest milczeniem; ale i najpierwsze potrzeby fizyczne, jak napoju, pokarmu, odbywania moczu, itp. niezdołają przełamać umysłowego otrętwienia, któremu towarzyszy całkowita bezsenność i tętno przyśpieszone.

Ze względu na przeważającą cechę przygnębienia, otrętwienia i, jeżeli się tak wyrazić wolno przenośnie, stężenia w zakresie czynności umysłowych, zboczenie to co do swéj postaci, należy do rodzaju z a d u m y (melancholia) a zwłaszcza do odmiany rzadszéj zwanéj: z a d u m a o s ł u p i a ł ą (melancholia attonita, Schwermuth mit Stumpfsinn oder Erstarrung [Albers, Leidesdorf]; ze względu zaś na jéj szybkie ukazanie się i zniknięcie bez śladu w ciągu 36 godzin należy się jéj jeszcze nazwa p r z e l o t n é j (transitoria). Owóż jeżeli już zadumczywe osłupienie zaliczają do wydarzeń mniéj częstych: to rzadszym jest jeszcze taki przebieg przelotny; a najrzadszy, bo nie wiem, czy już kiedykolwiek opisany, jako objaw śród przebiegu świeżéj zimnicy.

Przypuszczano oddawna, jak F r i e d r e i c h (Handb. der ger. Psychologie str. 591), w ś c i e k ł o ś ć c z y l i s z a ł p r z e l o t n y (furor transitorius, mania transitoria); lub jak F l e m m i n g (Psychiatrisches Journal Bd. 1. Hft. 1. S. 112. Ob. Schürmayers Theoretisch. pract. Lehrb. d. ger. Medicin. Erlangen 1850. 402.) s z a ł p r z e l o t n y n a g ł y, m a n i a t r a n s i t o r i a s u b i t a. Nazwa ta ustaliła się mimo, że z wielu stron zaczepiano ją, jako na mylném o rzeczy pojęciu opartą.

W r. 1859 dopiero Erlenmeyer (Corresp. Blatt f. Psych. 1859·8. Prag. Vrtj. Bd. 63. An. 98.) domagał się dla z a d u m y p r z e l o t n é j (melancholia transitoria) uznania, jako szczególnéj postaci obłędu, dowodząc teoretycznie i praktycznie, że większa część przypadków podanych za szał przelotny, (mania transitoria) była właściwie nie czém inném, jedno ową z a d u m ą. — Twierdzi on jednakże, że przelotną cechę przybiera po największéj części tylko t. zw. z a d u m a c z y n n a czyli r u c h l i w a, któréj głównym przypadem bywa udręczenie na piersiach (Präcordialangst), a która popycha tak do obłędu prześladowniczego jak do gwałtownego (czynnego) oddziaływania na przedmioty martwe, przeciwko innym a nawet i sobie. U naszego chorego rzecz miała się przeciwnie, bo zaduma nie okazywała cechy czynnéj lecz odznaczała się otrętwiałością, osłupieniem.

Nie napotkałem téż dotąd nigdzie wzmianki o takim przelotnym obłędzie w zimnicy. Śledziennictwo, a nawet pewne stopnie zadumy wydarzają się wprawdzie w schorzałości zimnicznéj, lecz nie w zimnicy świeżéj; a rozwijają się i znikają zwolna, nie zaś, jak w tym razie, z tak ostrym i szybkim początkiem i końcem. Jakoż G r i e s i n g e r, (Handb. d. spec. Pathol. und Ther. redg. v. Virchow. Infectionskrankheiten. Erlangen 1857 str. 40 i 41.) pomiędzy przypadami mózgowemi i nerwowemi wydarzającemi się w zimnicy, przytacza szalejące bredzenie (furibundes Delirium), w ogóle majaczenie i napady szału, śpiączkę i drgawki; ale milczy o zadumie, a tym bardziéj o zadumie osłupiałéj i przelotnéj.

Jakoż pomiędzy zboczeniami cielesnemi, na których podstawie występuje obłąd przelotny w ogólności, bądź to pod postacią szału (mania), bądź to pod postacią zadumy (melancholia), wyliczają autorowie: cierpienia przewodu pokarmowego, wstrzymany odpływ krwawnicowy, zboczenia rozwojowe (Albers) padaczkę, przytłumienie wydzielin nałogowych, miesiączki, pokarmu, nagłe spędzenie wyrzutów skórnych, przepalenie słoneczne, opojenie, otrucie, gwałtowne wzruszenia: jak gniewu, trwogi, strachu i głębokiego wstydu; natężenie nad miarę władz umysłowych (Friedreich, Schürmayer), wreszcie choroby serca, płuc, trzew bruszných, niedokrewność (Erlenmeyer): a zatém jak widzimy niemoce rozmaite a między niemi i takie, których przyczynowy stosunek, jak np. nagłego spędzenia wyrzutów skórnych, słuszną obudzić może w ścisłym badaczu wątpliwość; ale pominięta jest między niemi zimnica.

Wreszcie R. v. K r a f f t E b i n g w swéj monografii*), usiłując ustalić s z a ł p r z e l o t n y jako postać chorobową odrębną, przytacza z jednéj strony znamiona, jakich nie było w naszym przypadku; a z drugiéj, o z i m n i c y jako przyczynie nic nie napomyka.

Za cechy rozeznawcze podaje: 1, Brak zwiastunów w zakresie sprawy umysłowéj; 2, Nagły wzrost

---

*) D. Lehre v. d. Mania transitoria f. Aerzte u. Juristen. Erlangen 1865. Verl. v. Ferd. Enke.

obłędu: i jedno i drugie sprawdziło się na chorym, o którym mowa. 3, Bredzenie, oparte na urojeniu o doznawaném prześladowaniu. 4, Złudzenia wiodące do czynów gwałtownych, a dowodzące, że ich podnietą jest zaduma t. zw. czynna (melancholia activa). 5, Brak, uszczuplenie, lub skażenie wrażeń zmysłowych złudzeniami. 6, Mowa rzadziéj ograniczona, częściéj krzykliwa, niezrozumiała, urywana, nierzadko wyradzająca się w brzmienia dzikie nieurobione. 7, Popęd do ruchów gwałtownych i wściekłych. 8, Nawał do głowy. Znamion przytoczonych pod liczbami od 3 do 8 nie napotkano w tym razie, natomiast znalazły się następne jako to: 9, trwanie w granicach od 2 do 72 godzin w średniém przecięciu 6 godzin, u chorego wyżéj opisanego 24 — 30 godzin. 10, Zakończenie się napadu nagłe snem. 11, Utrata pamięci o całém zdarzeniu. 12, Rzadkość powrotów i 13 Wypadek ostateczny pomyślny.

Również i przyczyny, przez Ebinga wyliczone jako właściwe, w części tylko do naszego przypadku się stosują, mianowicie: brak usposobienia dziedzicznego, wiek młody, płeć męzka i nieobecność choroby płucowéj lub sercowéj; natomiast niepostrzegano skłonności do nawałów głowowych, budowy wątłéj ani poprzednich silnych wzruszeń umysłowych.

(Dokończenie nastąpi.)

Złamanie kręgu grzbietowego, nastawione przy pomocy bloków; wyleczenie.

Spostrzeżenie Dra Wollastona, lekarza w szpitalu południowym w Liverpoolu (Liwerpulu). (¹)

* J. Mc. G., wyrobnik, lat 29 liczący, przybył do szpitala dnia 26. Stycznia 1871. z powodu złamania stosu kręgowego, które się zdarzyło wskutek tego, że paka z bawełną spadła mu na grzbiet, podczas gdy stał w położeniu zgiętém. Złamanie było w okolicy 4go albo 6go kręgu grzbietowego, a część dolna sterczała prawie na cal.

W pół godziny po przyjęciu chorego uśpiono go chloroformem i nastawiono części złamane przy pomocy bloków złożonych (*pulleys, Flaschenzug*), ciągnąc za oba uda i za klatkę piersiową, dopóki niekształtność nie znikła. Po nastawieniu powstały ciągotki (*priapismus*), tudzież lekkie porażenie i nadczułość odnóg dolnych, które to przypady trwały blizko dwa tygodnie. Zaraz po operacyi zadano przetwór makowcowy, tudzież octan amonowy, jako środek przeciwgorączkowy. Porażenie i nadczulica znikały stopniowo, ale chory cierpiał znacznie z powodu bolu w prawéj okolicy kuprowéj i pośladkowéj, który opierał się pryszczydłom i wstrzykiwaniom podskórnym morfiny, ale ustąpił po zastosowaniu żelaza rozpalonego sposobem Corrigana. Chory, całkiem wyleczony, opuścił szpital dnia 7go Maja 1871 i wkrótce potém mógł się zajmować ciężką pracą (przenoszeniem ciężarów); pozostało mu tylko lekkie skrzywienie stosu kręgowego pod kątem.

(¹) The Lancet, March 23, 1872. — Zupełnie podobny przypadek, tymże samym sposobem równie pomyślnie leczony, opisał tenże lekarz w dzienniku „The Lancet“ z dnia 23go Stycznia 1869 roku.

WYKŁADY KLINICZNE ZAGRANICZNE.

Położnictwo i choroby kobiet.

Nieżyt części płciowych kobiecych;

przez Prof. Hildebrandta z Królewca.

Streścił Dr. Wład. Swiderski w Poznaniu.

(Dokończenie. — Zob. Nr. 3.)

Nieżyt pochwy nawet kilkoletni nie sprowadza, prócz może utraty soków żywotnych skutkiem obfitych bardzo wydzielin, żadnych innych następstw, jakie napotykamy wskutek nieżytów macicy i jéj szyjki.

Przyczyny:

1). Czysty nieżyt pochwy jest chorobą rzadką, często jednakże występuje następczo obok nieżytów macicy i szyjki skutkiem podrażnienia pochwy wydzielinami. Występuje także równocześnie z chorobami zakorzenionemi i zakaźnemi.

2). Drażnienie mechaniczne i chemiczne, n. p. wieńce maciczne drażniące pochwę, mocz ściekający z przetoki pochwo-pęcherzowéj, a głównie wiewiór (Tripper).

Te same przyczyny napotykamy w nieżycie wchodu pochwy niepowikłanym: nieczystość, kał, mocz rozkładający się, glisty przechodzące z odbytnicy do warg łonowych, mianowicie u dzieci.

Nieżytowi wchodu pochwy towarzyszy często nabrzmienie gruczołów Bartholina. Gruczołki te, jak wiemy, leżą wewnątrz wielkich warg i na najkrótszéj drodze kończą się w pochwie tuż przed błoną dziewiczą. Pył i szczątki nabłonka zatykają ich ujścia, wydzielina się zatrzymuje, i tworzą się guzy kuliste, w ropienie przechodzące, które zamykają wstęp pochwy, a rozszerzając się na zewnątrz, utrudniają poruszanie odpowiedniéj nogi, na wewnątrz zaś przeszkadzają spółkowaniu.

Nieżytowi wchodu pochwy towarzyszy czasami, albo też samodzielnie występuje, cierpienie znamionujące się częściowemi przerostami błony śluzowéj cewki, mianowicie ciała brodawkowego, które po nadwerężeniu nabłonka, łatwo krwawi z powodu mocnego po większéj części przekrwienia. Z ujścia cewki nabrzękłego, ciemno zabarwionego, występują wspomnione przerosty jako guzy z podstawą szeroką, a rozrastając się grzebieniasto i w postaci uklejów nie większych od wiśni, zatykają ujście cewki. Skutkiem tych wyrośli powstają obfite wydzieliny ropiaste i smrodliwe, obok tego wielkie boleści przy moczeniu, a mocz na odwrót drażni miejsca owrzodziałe. Chód jest utrudniony, wargi łonowe i łechtaczka zapalone, dochodzą czasami do ropienia, a spółkowanie jest niemożliwe.

Cierpienie to napotykamy zazwyczaj u kobiet zamężnych w wieku podeszłym i u panien w latach schyłkowych.

Nieżyt ostry części płciowych.

Ostry nieżyt części płciowych jest w ogóle rzadko cierpieniem pierwotném; po części powstaje skutkiem pogorszenia nieżytów długotrwałych powyż wymienionych.

Nieżyt pierwotny zjawia się:

1) po nagłém mocném przeziębieniu, mianowicie w czasie miesiączki, i rozszerza się na całą błonę śluzową części rodnych, często nawet z następném zapaleniem rozlaném macicy i zapaleniem okołomaciczném;

2) w durze (typhus), osobliwie durze wysypkowym, w postaci wydzielin obfitych, żółtych, gęstych i ropiastych, które drażnią wargi łonowe aż do owrzodzenia i obrzmienia; podobnie w ospie i płonicy, gdzie napotykamy często zwężenia i zrośnięcia pochwy;

3) przy grzybkach powyżéj wspomnianych, z mniejszemi jednakże dolegliwościami, mierném nabrzmieniem, mniejszą bolesnością, a natomiast z uczuciem większego gorąca i świerzbienia; nareszcie

4) najczęściéj po zarażeniu się wiewiorem.

Znajdujemy tutaj nabrzmienie i zaczerwienienie większych warg, utratę ich przybłonka; obrzękłość warg mniejszych; błonę śluzową całéj pochwy płynem krwawym ropiastym pokrytą, obrzękłą, w wielu miejscach przybłonka pozbawioną; cewkę moczową czasami już w pierwszych dniach nabrzmiałą, a ujście jéj obrzękłe, ropą i krwią pokryte; boleści i palenie w brzuchu; palenie i kłócie przy moczeniu, chód utrudniony. Gdy chora się nie léczy i nie zachowuje ostrożności, zapalenie często przechodzi na błonę śluzową macicy, zkąd powstaje zapalenie macicy; późniéj przechodzi na jajniki przez jajowody, ztąd wynika zapalenie jajników, a obok tego ból w odpowiedniéj okolicy podpępcza i w biodrach. Jajnik bolesny, nabrzmiały, prawie nieporuszalny, czuć się daje przy dochodzeniu przez pochwę.

Nieżyt wiewiorowy ostry przechodzi często w długotrwały, i to częściéj niż u mężczyn, z powodu większéj rozległości błony śluzowéj i znaczniejszych jéj zmarszczek. Jeżeli przy dochodzeniu znajdziemy stożkowate szyszkowiny (condylomata) albo nieżyt cewki moczowéj, natenczas rozpoznanie nieżytu wiewiorowego od łagodnego nie jest trudném; w przeciwnym zaś razie prawie niepodobném.

H. twierdzi, że owrzodzenia brodawkowe na ujściu zewnętrznem i w szyjce, które później przez bujanie brodawek rakowacieją, biorą swój początek po większéj części z zarażenia wiewiorowego. (Aut. stwierdza to przykładami.)

Leczenie.

H. zwraca przedewszystkiém uwagę na to, ażeby nie leczyć nieżytów części płciowych a głównie upławów na ślepo lekami żrącemi albo ściągającemi; tylko wprzód jak najstaranniéj zbadać przyczynę nieżytu i takową usunąć.

1). Leczenie nieżytów macicy.

Przedewszystkiém starać się winniśmy o to, ażeby wydalić możliwe ciała obce z macicy, jakoto: tworzące się ukleje włóknikowe, wyrośle uklejowe po zwyrodnieniu gruczołów, a nakoniec zwyczajne przerosty błony śluzowéj.

Po dostatecznóm rozszerzeniu szyjki gąbką pęczniejącą, H. wydala nie zbyt wielkie narośle po większéj części paznogciem; gani zaś przyrządy do tego przeznaczone (*curette* Recamiera i inne znane skrobaczki), a to z powodu łatwego nadwerężenia zdrowych części macicy. Daléj gani wprowadzanie wszelkich stałych leków w macicę, a sąd o sposobie Spiegelberga przyżegania jamy macicy guziczkiem porcelanowym przyrządu galwanokaustycznego pozostawia jeszcze dalszym poszukiwaniom. Przedewszystkiém zachwala używanie płynów z pewnemi ostrożnościami do jamy macicy wprowadzanych. Radzi zrazu brać nie zbyt stężone i zawsze ogrzewane roczyny w ilości 10—15 kropli, ażeby wprzódy doświadczyć wrażliwości macicy; późniéj dopiero przejść do środków leczniczych czystych, coraz mocniejszych, czyto żrących, czy téż ściągających, z których zaleca tylko chlornik żelazowy rozpuszczony (Ferrum sesquichloratum solutum), nastój jodowy (Tinctura Jodi), nareszcie glicerynę; tę ostatnią jako środek wysuszający w razie obwisłego, przewlekłego obrzmienia błony śluzowéj, które po większéj części znajdujemy wśród obfitych upławów u kobiet starych i dziewic mających blednicę; inne środki uważa za szkodliwe, albo téż zbyt mało jeszcze doświadczane.

H. nie wstrzykuje, jak inni, małéj bardzo ilości płynu celem pozostawienia go w jamie macicy; nie pochwala także sposobu lekarzy angielskich, którzy wstrzykują wielką ilość płynu, używając zgłębnika z podwójną cewką, ażeby płyn wstrzyknięty mógł odciekać drugą cewką.

Rozszerzanie przewodu szyjki blaszeńcem (Laminaria) albo gąbką pęczniejącą uważa w takich przypadkach za zbyt drażniące i długotrwałe: macica bowiem i przewód szyjki, głównie zaś ujście wewnętrzne, już chore i bolesne, zostają bardziéj jeszcze podrażnione kilkorazowém wkładaniem gąbki. Nie można być także pewnym, czy płyn wstrzyknięty odpłynie: ujście bowiem wewnętrzne może się skurczyć po wyjęciu gąbki i po wstrzyknięciu płynu. Przy podobném postępowaniu musi zresztą chora leżeć czasami 24 do 36 godzin: wiemy bowiem, że rozszerzanie przewodu szyjki wymaga często kilkorazowego wkładania gąbki. H. używa strzykawki Brauna napełnionéj 10—20 kroplami; po wstrzyknięciu pozostawia na chwilę strzykawkę w macicy, poczém za pomocą téj saméj strzykawki wyciąga płyn wstrzyknięty i usuwa ją zwolna ku wewnętrznemu ujściu, celem wydostania wszystkiego płynu.

Wszystko to trwa mniéj więcéj pół godziny, poczém chora może chodzić, jeżeli macica nie jest zbyt obolała. Powtarza zaś H. wstrzyknięcie wedle potrzeby co drugi albo co trzeci dzień.

W razie nieżytu pochodzącego z chorób zakorzenionych, użyć należy środków leczniczych ogólnemu cierpieniu odpowiednich, a nakoniec mieć na uwadze brak łaknienia, snu, zaparcie stolca itp.

2). Leczenie nieżytu szyjki.

Dochodzić winniśmy przedewszystkiém przyczyn nieżytu i zwracać uwagę na stan ogólny, ażeby, lecząc tylko miejscowo, nie pogarszać tém samém stanu ogólnego, a w niektórych chorobach nawet miejscowego, jak n. p. się to dzieje zazwyczaj w nieżycie szyjki osób na gruźlicę cierpiących, u których wszelkie leczenie miejscowe środkami żrącemi pogarsza stan szyjki a obok tego i stan ogólny. W takim razie ograniczać się należy do wstrzykiwania w pochwę środków łagodzących, jak odwaru siemienia lnianego, rumianku itp. U osób skorfulicznych nie używa także H. silnych środków miejscowo, a raczéj zwraca się wprzód do leczenia stanu ogólnego lekami i kąpielami odpowiedniemi.

Leczenie miejscowe nieżytów szyjki H. ogranicza głównie do leków ściągających i żrących stosowanych wprost na wargi albo też w przewód szyjki, i odróżnia sposób leczenia u dziewic od sposobu leczenia u kobiet, które już rodziły.

U dziewic znajdujemy, jak już wyżéj wspomnieliśmy, szyjkę w czasie nieżytu zazwyczaj ku dołowi mocno zaostrzoną, ujście często skutkiem blizn zwężone; przewód szyjki zatkany obrzmieniem marszczek błony śluzowéj, przerostem gruczołów, albo zgęstnionemi wydzielinami.

Pierwszém wskazaniem jest dostatecznie rozszerzyć szyjkę, do czego zamiast używać gąbki, niezawsze bezpiecznéj, lepiéj jest uskutecznić to rozszerzenie przecinając ściany szyjki z obydwóch stron; późniéj dozwalamy zabliźnić się zupełnie kątom, na co potrzeba 2—3 tygodni, a przed upływem tego czasu żadnych środków żrących używać nie wolno.

Błona śluzowa szyjki powyższym sposobem rozszerzonéj u dziewic, niemniéj także u kobiet, które rodziły, znosi najmocniejsze leki żrące. Jednakże tylko do ujścia wewnętrznego z lekami podobnemi dochodzić winniśmy: łatwo bowiem wywołaćbyśmy mogli, z powodu zbyt wielkiéj jego wrażliwość, zapalenie macicy i przymaciczne. Leki żrące ługowe o ile możności pomijać należy, nie możemy bowiem obliczyć siły ich działania.

W lekkich i nie zbyt jeszcze długo trwających nieżytach używa H. pręcików garbnikowych [kwas garbnikowy z małą ilością liposoku arabskiego *(gummi arabicum)* albo słodnika *(glycerinum.)*] Z takiego pręcika bierze się kawałek 1 ctm. długi i wkłada palcem albo przez wziernik maciczny kleszczykami uklejowemi zakrzywionemi przy końcu w przewód szyjki, w którym się zwolna rozpuszcza. Jeżeli to nie wystarcza, natenczas używa pręcika stoczkowatego z kamienia piekielnego w objętości 1 ctm., na końcu zaokrąglonego, u dołu zaś przytwierdzonego do pręcika drewnianego gazą i kleiną (collodium). Pręcik ten wsuwa aż do ujścia wewnętrznego i pozostawia przez kilka sekund. — Pierwszy i drugi sposób leczenia powtarzać trzeba co tydzień.

W przypadkach, w których już na całéj przestrzeni szyjki napotykamy bujanie brodawek, przerost gruczołów i błony śluzowéj: H. radzi użyć żelaza rozpalonego i to im wcześniéj, tém lepiéj. Jeżeli chore nie chcą na to zezwolić, natenczas H. używa kwasu chloro-octowego, który podobnie działa jak rozpalone żelazo, tworzy prędko strup i działa bezpieczniéj; nie wżera się bowiem tak głęboko, jak leki ługowe i zachwalany przez Simona kwas chromowy. Wprowadza zaś wspomniony kwas przez wziernik na pręciku szklanym. Po wygojeniu przewodu szyjki, które poznamy po opadnięciu obrzmienia i ograniczeniu się wydzieliny, owrzodzenia takie na ustach zabliźniają się zwykle, jeżeli zachowano czystość i ostrożność potrzebną; w przeciwnym razie, jeżeli są natury nieżytowéj z towarzyszącym przerostem gruczołów, należy takowe przyżegać kamieniem piekielnym co 5 albo 7 dni. Wrzody brodawkowe wśród użycia kamienia piekielnego łatwo krwawią, i dla tego usuwać je należy za pomocą kwasu chromowego, nastoju jodowego, rozcieku chlorniku żelazowego, octu drzewnego itp. Jeżeli zaś owrzodzenia poczynają się zabliźniać: H. radzi przejść do leków łagodniejszych, jak np. do opłókiwania ust przez wziernik słabym rozczynem kamienia piekielnego, siarczanu miedziowego, kreazotu, ałunu itp.

3). Leczenie nieżytu pochwy i jéj wchodu.

W wiewiorze ostrym, albo w innego rodzaju nieżycie ostrym pochwy, w pierwszym okresie zaleca się zupełny spokój w położeniu na wznak, a obok tego wstrzykiwania ciepłe klejowate, albo ciepłe kąpiele nasiadowe. W następnym okresie, najskuteczniejsze są żżeradła, z razu mocniejsze, a późniéj coraz słabsze. Ostry nieżyt z ropieniem można przerwać najprędzéj, przyżegając kamieniem piekielnym przez wziernik błonę śluzową całéj pochwy. Tak samo postępuje H. w leczeniu nieżytu uporczywego starych kobiet, czyto pochwy, czy téż jéj wchodu; niemniéj w leczeniu zapalenia pochwy zlepnego (vaginitis adhaesiva).

Jeżeli po powyższém leczeniu nieżytu pozostaje wydzielina płynna, mało ropiasta, obok obwisłéj błony śluzowéj: natenczas H. używa opłókiwań pochwy rozczynami wymienionemi powyż w leczeniu nieżytu szyjki.

Kąpiele nasiadowe z wkładaniem wziernika H. gani, jako sposób zbyt drażniący. Za najpewniejszy zaś i najwygodniejszy środek, którego chora bez pomocy lekarza używać może, H. uważa zatykadło z bardzo czystéj waty napojonéj maścią ałunu w stosunku 5 : 30, albo gliceryną chemicznie czystą. Bierze się w tym celu kawałek waty wielkości kurzego jaja obwiązany kilkakrotnie sznurkiem, którego wolny koniec dla łatwego wydobycia zatykadła wisi na zewnątrz. Zatykadła napojonego gliceryną używa się mianowicie w nieżytach pochwy i szyjki bez owrzodzeń obok niedostatecznego skurczenia się części płciowych u położnic. Zatykadła radzi Hildebrandt tylko na noc zakładać: zwilżają bowiem spływającą klejowatą i bardzo obfitą wydzieliną bieliznę, co wśród dnia niemiłą dla chorych jest rzeczą. Guzy w ropienie przechodzące przy nabrzmieniu gruczołów Bartholina u wstępu pochwy otwierają się oboostrzykiem, a przed ropieniem przekłówa się ujście gruczołów zgłębnikiem bardzo cienkim.

ROZBIORY.

O wrzodach przewodu pokarmowego, skutkiem zatoru powstających, napisał **Dr Stanisław Pareński**, Docent dyagnostyki lekarskiéj, Zastępca Prof. kliniki chor. wewn. Uniw. Jagiell.

Z pracowni patologiczno-anatomicznéj Uniwers. Jagiell. Kraków, w druk. uniw. 1872 w 8ce, str. 41.

Ocenił **Dr J. Warschauer**, lekarz prakt. w Krakowie.

Poczet chorób wewnętrznych dzięki postępowi anatomii patologicznéj jeszcze nie jest zamknięty: za przykład tego pewnika służyć mogą przypadki świeżo opisane przez Dra Pareńskiego; wiadomo bowiem, że dotychczas wrzody przewodu pokarmowego z zatoru powstałe nie były znane.

Autor na początku swéj pracy wspomina, że dotychczas tylko znane są wrzody nieżytowe, mieszkowe, błednicowe, durzycowe, wrzód okrągły dwunastnicy, owrzodzenia po zropieniu tkanki podśluzowéj, gruźlicze, ospowe, kiłowe, owrzodzenia po oddaleniu się nowotworów i po rozległych oparzeniach skóry.

Nauka o zatorze, przez Virchowa podana, posłużyła do wytłumaczenia wielu spraw chorobowych; często nawet niewłaściwie jéj używano do tłumaczenia onych: wielu, chcąc ukrywać swoję niewiadomość, uciekało się do przypuszczenia zatoru, z niego wnioskując o nastąpionéj zmianie chorobowéj jakiegoś narzędzia.

Oppolzer już dawno doszedł był do tego przekonania, że o istnieniu zatoru tylko wtedy sądzić wolno, jeźli chory cierpiał na niemoc osierdzia, na wadę zastawek, lub na sprawę miażdżycową ścian tętnicy głównéj; już przed 10 laty Oppolzer rozpoznał u chorego za życia zator tętnicy krezkowéj górnéj (arteria mesenterica superior) i podał zjawiska za nim przemawiające za życia chorego: jakoż to jego przypuszczenie na zwłokach stwierdzone zostało. Przed kilką laty

u kobiety, na chorobę zastawek lewéj komórki cierpiącéj, prócz innych przypadłości uważałem pojawy za zatorem tętnicy krezkowéj przemawiające: chora bowiem miała ból okresowy pojawiający się jako morzysko, miała biegunkę krwawo ropiastą; nie miałem jednak sposobności stwierdzenia rozpoznania po śmierci, a jednak bez tego wszelkie rozpoznanie, za życia dokonane, pozostaje tylko czystym domysłem! Wracając przeto do przedmiotu obecnie nas zajmującego, powtarzam, że za życia tylko przypuszczać można, że owrzodzenie przewodu pokarmowego jest zatorowe, jeżli poprzedziły choroby serca, osierdzia, lub ścian tętnicy głównéj; na zwłokach zaś wykazana być dopiero może prawdziwość twierdzenia teoretycznego.

Autor w swéj pracy wspomnianéj podaje pięć przypadków dotyczących tego przedmiotu, z których jeden był uważany na klinice ś. p. Prof. Gilewskiego, reszta zaś na oddziale szpitala Śgo Łazarza. Autor opisuje wszystkie objawy za życia spostrzegane, podaje wyczerpujące gruntownie skreślone wyniki badania na zwłokach dokonanego, i nad każdym z osobna przypadkiem czyni uwagi epikrytyczne. Następnie rozpatruje się w literaturze nowoczesnéj anatomii patologicznéj i wykazuje, że dotychczas nie ma nigdzie wzmianki o powstawaniu owrzodzenia przewodu pokarmowego z zatoru: autorowie bowiem wspominają tylko o zatorze tętnicy krezkowéj górnéj w całości; wreszcie zastanawia się nad objawami za życia uważanemi, któreby do rozpoznawania cierpienia przerzeczonego posłużyć mogły.

Rozprawa ta, pomnażająca, jak już na wstępie powiedziałem, poczet chorób wewnętrznych, odznacza się gruntownością opracowania i jasnością wykładu; przekonywa nadto, że ścisła znajomość anatomii patologicznéj jest i będzie pochodnią wyświecającą nie jedną wątpliwość, któréj za życia chorego najbystrzejszy nawet lekarz odgadnąć nie zdoła.

W zupełności przeto zgadzamy się na ostateczny wynik, do którego aut. dochodzi po przytoczeniu szczegółowém przypadków chorobowych i po swych epikrytycznych uwagach, mianowicie, że: jeżli u osoby cierpiącéj na wadę sercową lub na sprawę miażdżycową wystąpią równocześnie obok zboczeń czynnościowych lub objawów podmiotowych ze strony przewodu pokarmowego objawy zatoru czyto w śledzionie, czy w nerkach, czy gdzieindziéj w tętnicach; jeżli na skórze pojawią się liczne drobne kropki krwawe, pomimo, że osoba ta nie przebyła takiéj choroby, którąby można uważać za przyczynę wybroczyn; jeżli się do tego dołączy znaczna gorączka, nie dająca się wytłumaczyć ze stanu fizycznego innych narządów: to, wnioskując ze zmian, jakie najbardziéj uderzają na skórze, można z niejakiém prawdopodobieństwem przypuszczać powstanie zmian chorobowych w przewodzie pokarmowym, mających swoję podstawę w sprawie zatorowéj tętnic.

Zakończając rozbiór téj pracy, uważam za obowiązek podnieść sumienność i zamiłowanie młodego autora w zawodzie, któremu się poświęcił; jest to rzecz ze wszech miar godna uznania: dla tego, spodziewając się, że na tém polu spotkamy się z nim niejednokrotnie, serdecznie dziękujemy za zrobiony początek.

POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Posiedzenie I. z dnia 7go Stycznia 1873. (sprawozdawcze i wyborcze).

Przewodniczący: kol. Janikowski. Członków obecnych 19

1. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu poprzedniego posiedzenia, wita przewodniczący i wzywa do udziału w pracach Towarzystwa przybyłych po raz pierwszy, jako nowo obranych członków, koll. Danka i Paszkowskiego.

2. Następnie w krótkich słowach skreśla przewodniczący rys czynności Towarzystwa w r. ubiegłym i oświadcza, iż jakkolwiek skromną była czynność Towarzystwa, nie minęła jednak bez pożytku dla ogółu.

3. Następnie sekretarz stały odczytał zdanie sprawy z czynności administracyjnych i zbiorowych Towarzystwa, wspomniał o członkach zmarłych i przedstawił wykaz członków obecnie do Towarzystwa należących.

4. Sekretarz doroczny odczytał zdanie sprawy z czynności naukowych, bibliotekarz przedstawił stan biblioteki, a podskarbi stan kasy.

5. Następnie przystąpiono do obioru urzędników Tow. na rok bieżący; wybrano przewodniczącym: kol. Jakubowskiego (13 głosami), zastępcą przewodniczącego najprzód kol. Blumenstoka, a gdy ten wyboru nie przyjął, kol. Kremera (11), sekretarzem stałym kol. Sciborowskiego (18), bibliotekarzem kol. Domańskiego (13), podskarbim kol. Grabowskiego (18), delegowanymi do komitetu kol. Janikowskiego (14) i Oettingera (15), wreszcie sekretarzem dorocznym kol. Buszka (17).

Dr Domański,
Sekretarz.

RZECZY PUBLICZNO-LEKARSKIE.

* **Czy istnieje Rada zdrowia galicyjska?** a jeżeli istnieje, jakie są jéj prace? Na pytanie to, zamieszczone w Nrze 1. „Przeglądu lek." z r. b., nie otrzymaliśmy dotychczas z nikąd odpowiedzi. A jednakże ileżto spraw naglących wymagałoby zajęcia się gorliwego naczelnéj władzy zdrowotnej krajowéj!

* **Chorzy na drogach żelaznych.** Namiestnictwo D. Austryi wydało rozporządzenie do wszystkich gmin przytykających do stacyi kolei żelaznéj, z poleceniem, ażeby takowe bez żadnego oporu podejmowały się tymczasowego pielęgnowania podróżnych, dotkniętych w czasie jazdy taką chorobą, która nie dozwala wieźć ich daléj koleją. Rozporządzenie to, istniejące od dawna w całéj Francyi, należałoby i do naszego kraju rozciągnąć.

* **Na drodze żelaznéj** berlińsko-hamburskiéj zaprowadzono urządzenie godne naśladowania, mianowicie na każdym pociągu znajduje się skrzynka ratunkowa z najniezbędniejszemi przyrządami, narzędziami i lekami potrzebnemi dla niesienia pomocy w nagłych przypadkach, oraz z instrukcyą drukowaną dla naczelnika pociągu o sposobie użycia.

DROBIAZGI TERAPEUTYCZNE.

Nowy sposób leczenia zimnicy.

Dr. Dedat z Paryża zaleca podskórne wstrzykiwania kwasu karbolowego w celu leczenia zimnicy. Wstrzykiwania robią się pod skórę na piersiach, brzuchu, lub na wewnętrznéj powierzchni uda, za pomocą małéj strzykawki. Do tych wstrzykiwań używa się rozczynu jednéj części kwasu karbolowego w 100 częściach wody. Pierwszego dnia robi się 4 wstrzykiwania, drugiego trzy, a trzeciego dwa. Wedle Dr Dedata już po pierwszym dniu wstrzykiwań zawsze zmniejsza się zimnica, a często stanowczo nawet leczy. Wstrzykiwania w drugim i trzecim dniu powtarza się tylko dla tém większéj pewności. — (The Lancet, Nr. II, 1873, str. 72.) *Dr Grabowski.*

* **Zimne okłady na oko** stosuje W. Spencer Watson za pomocą piłek gutaperkowych, napełnionych wodą i ochłodzonych lodem. Takichże piłek, napełnionych tylko powietrzem, radzi używać w tych razach, gdzie idzie o wywarcie ucisku jednostajnego na oko. (Zehender's Klin. Mon. Bl. 1872. Sptb.)

Wspominki historyczne.

29 Stycznia 1789 r. Na 56 sesyi sejmu czteroletniego Michał Jerzy Mniszech, marszałek koronny, domagał się wyznaczenia przez sejm delegacyi do sprawdzenia czynności komisyi brukowej (ówczesnej rady zdrowotnej m. Warszawy.)

31 Stycznia 1758 r. Urodził się w Wiedniu Jan Andrzéj Lobenwein, później Prof. Anatomii i Fizyologii w Wilnie, mąż wielkich zasług dla wydziału lekarskiego wileńskiego.

1. Lutego 1747. Jerzy Chrystyan Arnold, Dr Med., konsyliarz króla Stanisława Augusta, badacz historyi sztuki lek. w Polsce, urodz. się w Lesznie. († 1827.)

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

JEksc. P. Minister Oświaty reskryptem z dnia 10 Stycznia r. b., L. 16,378, przyzwolił, aby Prof. Biesiadecki był egzaminatorem z Medycyny wewnętrznéj w wydziale lekarskim uniwers. krak. do czasu zamianowania Profesora kliniki lekarskiéj; nadto mianował współegzaminatorami na rok szk. 1872/73: przy egzaminie drugim Dra Stanisława Pareńskiego, Docenta Dyagnostyki lek., a przy trzecim Dra Antoniego Rosnera, Prof. nadzwycz.

* Magistrat m. Woźnik (w Górnym Szląsku) ogłasza, że pożądaném jest, ażeby osiadł tamże lekarz mówiący po polsku. Za leczenie chorych ubogich miejscowych zapewnia się rocznie 100 talarów. Apteka jest w miejscu.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

* **Kraków**, dnia 30. Stycznia. Wiadomo Czytelnikom naszym, że nie zwykliśmy zajmować Ich uwagi roztrząsaniem kwalifikacyj kandydatów zgłaszających się do posad lekarskich (czyto nauczycielskich, czy innych urzędowych.)

Czynimy to z zasady: albowiem przykład, który nam w tym względzie dają dzienniki lekarskie wiedeńskie, zapełniając swe szpalty sprawami osobistemi, uważamy za wielce odstraszający, jako prowadzący na manowce nieskończonych polemik i prywaty; pominąwszy już w ogóle niewłaściwość roztrząsania spraw będących w toku urzędowym.

Z takichto powodów milczeliśmy dotychczas o sprawie obsadzenia opróżnionéj katedry kliniki lekarskiéj w uniwersytecie krakowskim. Dzienniki wiedeńskie, tym razem polityczne, poruszyły niedawno tę rzecz, donosząc, że wydział lekarski krakowski proponował Prof. Chvostkowi z Wiednia objęcie rzeczonéj katedry. Dzienniki lwowskie i „Czas“ w Nrze 11 r. b. powtórzyły tę wiadomość, a „Czas“ w Nrze 12 i 18 (z datą 23. Stycznia) podał sprostowanie zupełnie zgodne z prawdą, mianowicie, że Dr Rose z Warszawy musiał się zrzec udzielonéj mu już katedry z powodu słabości zdrowia, i że z Dr. Chvostkiem nie było żadnych układów. Gdy jednakże „Gazeta Narodowa,“ nie zważając na powyższe sprostowania, w Nrze 24 (z datą 25 Stycznia) w artykule naczelnym p. n. „Wydział lekarski w Krakowie“ wystąpiła z tego powodu z piorunującemi przestrogami i radami: przeto, na zasadzie zasiągniętych wiadomości, uważamy sobie za obowiązek oświadczyć stanowczo, że ani Wydział lekarski, ani żaden z jego członków nie czynił Dr. Chvostkowi żadnych propozycyj. Wspomnione przestrogi i rady były zatém, co najmniéj, nie na swém miejscu; zwłaszcza, że sam autor artykułu w „G. Nar.“ uznaje się za sędziego niekompetentnego w téj sprawie.

— Dr Dobieszewski został lekarzem sądowym w Niepołomicach. (Czas.)

* **Warszawa.** *W Towarzystwie lek. warszaw.* wybrani zostali na r. b. prezesem Prof. Brodowski, wiceprezesem Prof. Kosiński, a sekretarzem dorocznym Dr Bruner (syn). W témże Towarzystwie poruszono myśl postawienia posągu Jędrzeja Śniadeckiego w przyszłéj sali tegoż.

Uczeń wydziału lekarskiego tutejszego Jan Wilhelm Knoll, który zmarł 15 Października r. z., zapisał w testamencie 27,750 rubli na różne cele dobroczynne, między innemi na stypendya w uniwersytecie warsz. 10,000 rs., dla Towarzystwa lekar. warsz. 1000 rs., dla kasy wsparcia podupadłych farmacentów 500 rs. i t. d.

Dla udzielania pomocy lekarskiéj nocną porą, grono lekarzy warszawskich ma urządzić nocne ambulatorya. Projekt podany został do władzy o zatwierdzenia.

(Podobne strażnice lekarskie urządzono w roku zeszłym w Berlinie.)

* **Wiedeń.** Na katedrę Chemii patologicznéj, któréj nie przyjął Hoppe Seyler, ma być powołany Prof. Kühne z Heidelberga.

* **Wircburg.** Katedrę Chemii objął tu Prof. Wislicenus z Zurychu. (Dr Wislicenus pochodzi z rodziny polskiéj, podobno Wiślickich, oddawna w Szwajcaryi osiadłéj.)

* ***Epidemie.*** — W Wiedniu do dnia 24 Stycznia już się zdarzyły 4 przypadki cholery, śmiercią zakończone. — W Galicyi od dnia 1 do 15 Stycznia panowała cholera w 46 powiatach a 231 miejscowościach, w których do pozostałych na dniu 1 b. m. 1240 chorych przybyło do dnia 15 b. m. 2673, tak iż w ogóle 3913 chorych w tym czasie leczono; z tych wyzdrowiało 2406, umarło 1065, a 442 w 76 miejscowościach i 27 powiatach pozostało w leczeniu.

Na tęż chorobę w gub. Grodzieńskiéj od 5 do 13 Grudnia zachorowało 446, zmarło 148; w Kowieńskiéj zachorowało 26, zmarło 17. Na ospę zachorowało w Wilnie i gubernii Wileńskiej od 4 Grudnia do 13 Grudnia osób 90, zmarło 19.

Z listu prywatnego dowiadujemy, że ospa szerzy się w okręgu szkolnym Wadowickim. Zamknięto z tego powodu szkoły początkowe w Makowie, Osielcu, Skawicy, Suchy, Andrychowie i Zawoi; w tém ostatniém miejscu miało umrzeć przeszło 300 dzieci. (?)

Nekrologia. — W Paryżu umarł Dr. Huguier, znany chirurg; w Amiens Dr. Dubois, sekretarz stały Akademii lekarskiéj paryzkiéj.

† Dnia 8 Grudnia r. z. zmarł w miasteczku Tetyjowie na zapalenie otrzewny Dr. Jan Janiszewski, który tam, po ukończeniu nauk w Kijowie, przez 16 lat praktykował.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we wtorek, dnia 4 Lutego r. b. zwykłe posiedzenie, na którém kolega Oettinger odczyta spostrzeżenie lekarskie.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr St. Janikowski.**

Swieżo wyszły
następujące dzieła,
które nabywać można w znaczniejszych księgarniach, albo nadsyłając odpowiednią kwotę wyrażoną poniżéj, na ręce Dra Dobrskiego w Warszawie Niecała 8. lub wydawcy „Przeglądu lekarskiego.“

Dr H. Luschka.

POŁOŻENIE ORGANÓW
PIERSIOWYCH CZŁOWIEKA.

Z 7 światłoduchowymi tablicami. Przekład Dr Dobrskiego, in 4to, Warszawa, 1872. Złr. 3 50 cen.

Dr K. Emmert.

WYKŁAD CHIRURGII
szczegółowéj.

Z licznymi drzeworytami. Dotąd wyszedł Tom II. Zeszyt IVty str. 1—642.
Prenumerata na całość złożoną 10 zeszyt. złr. 18.

Dr J. Cohnstein.

WYKŁAD POŁOŻNICTWA
dla użytku
uczących się i lekarzy.

Z 21 drzeworytami.
Warszawa 1872. 8vo. str, VIII. 289. złr. 4.

Nadsyłający złr. 25 mieć będą za tę cenę wszystkie dzieła powyższe wysłane franco.

NAUKA POŁOŻNICTWA
DLA
UŻYTKU POŁOŻNYCH
ułożona przez
Dra Henryka Jordana,
assystenta przy klinice położniczéj i chorób kobiecych, Uniwersytetu Jagiellońskiego,

wyszedł Tom I.

objaśniony wielu drzeworytami w tekscie, 8ka, 216 str. Kraków, 1872. — Tom drugi i ostatni na ukończeniu i w miesiącu Lutym opuści prasę — Cena całego dzieła 4 złr. w. a.
Do nabycia w wydawnictwie „Przeglądu lekarskiego“ i we wszystkich księgarniach.

Dzieło to, oznacza się popularnym i dokładnym wykładem, i nietylko służyć może jako podręcznik dla położnych, ale i dla każdéj mężatki.

Praca ta, jeżeli nieprzewyższa, to niezawodnie dorównywa najcelniejszym tego rodzaju pracom w obcych językach.

W administacji
«Przeglądu lekarskiego»
jest zawsze do nabycia
świeża
Ospa styryjska krowianka
po cenie 2 złr. 50 c.
oraz
Ospa humanizowana
po cenie 2 złr. w. a.

Odbiorcom na prowincji dolicza się za stempel i deklaracją 6 centów wal. austr.

Zamówienia odwrotną pocztą będą ekspedjowane.

Nakładem W. Tomaszewicza. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.